

dra hab. Iwona Demko prof. ASP Kraków, 7 listopada 2024 r. Wydział Rzeźby
Akademia Sztuk Pięknych
im. Jana Matejki
w Krakowie

Recenzja pracy doktorskiej

mgr Aleksandry Polisiewicz (Aleki Polis) pt. *Porządek panuje w kraju*

zrealizowanej pod opieką prof. Marka Wasilewskiego,

**opracowana w związku z postępowaniem w sprawie nadania stopnia doktora w dziedzinie sztuki,
w dyscyplinie artystycznej: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.**

❶ PODSTAWOWE INFORMACJE O DOKTORANTCE

Aleksandra Polisiewicz jest absolwentką Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, który ukończyła w 2001 roku. W 2012 roku rozpoczęła studia doktoranckie na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu.

Głównym medium jej wypowiedzi artystycznej jest performance, fotografia, filmy wideo. Jak sama mówi:

Nie miałam wyjścia, zostałam artystką. Było to jedyne środowisko, gdzie nie czułam się „inna”¹.

Jest artystką wizualną, aktywistką, tricksterką, która inspirując się życiem, przeplata je ze sztuką bez stawiania wyraźnych granic pomiędzy tym, co prywatne a artystyczne. W swoich pracach podejmuje tematy związane z tożsamością płciową, z nierównościami społecznymi, wykluczeniem. Na granicy między życiem a sztuką plasuje się jej praca doktorska, którą realizuje od 2016 roku.

❷ DOROBK ARTYSTYCZNY

Aleksandra Polisiewicz czyli Aleka Polis to rozpoznawalna w świecie artystycznym postać, a jej liczne działania zapisały się na stałe w polskiej historii sztuki. Jej nazwisko znane jest krytykom i historyczkom sztuki, pojawia się w bazie artystów i artystek culture.pl czy [Secondary Archive](#), a także na [Wikipedii](#). Jest aktywna jako Artystka od ukończenia studiów artystycznych, czyli od 23

¹ Aleka Polis, źródło: <https://secondaryarchive.org/artists/aleka-polis/>, dostęp 1.11.2024.

lat. Wzięła udział w ponad stu wystawach (111) w tym w osiemnastu wystawach indywidualnych, pokazując prace w liczących się instytucjach kultury, m.in. w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie, w Muzeum Narodowym w Lublinie, w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, w Muzeum Narodowym w Krakowie, w Narodowej Galerii Sztuki Zachęta w Warszawie, w Bunkrze Sztuki w Krakowie, w Muzeum Narodowym w Warszawie, w Galerii Kronika w Bytomiu, Galerii XX1 w Warszawie, Galerii Arsenał w Białymstoku, BWA Warszawa, w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, w Galerii Labirynt w Lublinie, w Muzeum Współczesnym we Wrocławiu, w Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu czy w ms2 w Łodzi. Prezentowała się również za granicą: w Berlinie, Karlshamn, Atenach, Madrycie, Czechach, Rzymie, Wilnie, Dortmundzie, Sztokholmie, Wiedniu, Düsseldorfie, Brukseli czy Izraelu. Jej prace znajdują się w zbiorach Muzeum Sztuki w Łodzi, w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie, w Muzeum Sztuki w Szczecinie, w Muzeum Sztuki Nowoczesnej (filmoteka), w Galerii Arsenał w Białymstoku oraz w zbiorach prywatnych. Przez 10 lat (2004-2014) współpracowała z czasopismem „Obieg”, gdzie tworzyła pierwszą w Polsce telewizję wernisażową „Obieg.tv”, utrwalając na wideo wydarzenia artystyczne, przecierając tym samym szlaki dla popularnych teraz mediów społecznościowych. Jest dwukrotną stypendystką Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (w 2002 i 2006 roku). Jest bohaterką licznych tekstów krytycznych oraz wywiadów. A jej dorobek artystyczny jest bardzo bogaty. W dokumentacji dostarczonej do oceny przedstawiła wiele prac. Znalazły się tam prace zarówno te, które na trwałe zapisały się w pamięci mojego pokolenia (*Bestiarium Podświadomości* z 2003/2004, *Matryca* z 2003/2006 czy *Wartopia* z 2006), jak i te mniej rozpoznawalne. Przeglądanie wszystkiego było zajęciem czasochłonnym, a jednocześnie bardzo ciekawym. Zbiór prac Polis stanowi przegląd sztuki z lat 2001-2024, jest więc ujęciem dwóch dekad, swoistym powrotem do przeszłości.

Z perspektywy czasu zwracają uwagę *Transmutacje* – grafika komputerowa z 2003–2004, która wyprzedza ogólnospołeczne dyskusje na temat płci. Nawiązuje do książki *XY tożsamość mężczyzny* Elisabeth Badinter z 1993 roku, w której autorka opisuje również zawiłości chromosomów. W 2010 roku Polis wykorzystała graficzne znaki z *Transmutacji* i stworzyła *Układankę genderową* – projekt klocków drewnianych, które z powodzeniem mogłyby funkcjonować dzisiaj, będąc świetnym elementem edukacyjnym. Bliskie mojemu sercu są prace performatywne, wykonane z zawadiacką prowokacją, takie jak *Rozpraszenie prezydenta* (2007) czy *Rytuały. Akcja Zbawiciel* (2011), *Parkours d'Amour* (2011). Problematiczna dla mnie jest praca *Europa z głową byka* z 2009–2010, przez wzgląd użycia fragmentu ciała nieżywego zwierzęcia. W swojej pracy pisemnej Polis wspomina, że dzisiaj inaczej skonstruowałaby tę pracę.

Pamiętam prace Aleki Polis z różnych wystaw, które oglądałam – pozostawały w pamięci. Nie sposób opisać tutaj cały jej dorobek, który bardzo cenię.

3 OCENA PISEMNEJ CZĘŚCI PRACY DOKTORSKIEJ

Opis pracy doktorskiej Aleksandry Polisiewicz obejmuje 120 stron. Jest spójnym tekstem wzbogaconym ilustracjami, zdjęciami, metodycznie podzielony na sześć rozdziałów i liczne podrozdziały. Jest wnikliwym opisem pracy doktorskiej. Rozpoczyna się wspomnieniem z odległej przeszłości, które stało się genezą projektu doktorskiego. Polisiewicz sięga do roku 2001 roku, opisując pewną wyrwaną z codzienności sytuację, kiedy po ukończeniu studiów zamieszkała w Warszawie razem ze swoim partnerem – znanym artystą, którego odwiedził pewnego dnia znany kurator. Mężczyźni pochłonięci rozmową o sztuce nie zwracali uwagi na Polisiewicz, która w instynktownej reakcji zaczęła nagle szorować na kolanach podłogę pod stołem, przy którym rozmawiali, wypełniając w ten sposób obowiązki przypisane do jej płci kulturowej. Czternaście lat później w 2015 roku, kiedy zaproponowano jej zmianę stanowiska w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie z prowadzenia autorskiego projektu „OBIEG.TV” na prowadzenie strony internetowej CSW, spontanicznie odpowiedziała: *Już raczej umyję wam podłogę*², nie godząc się na stanowisko, które ograniczało jej kreatywność. Te osobiste doświadczenia wypełniania swojej genderowej roli, a potem utraty pracy i prekaryjnych doświadczeń zapoczątkowały projekt *Rosa Rotes*. Artystka postanowiła sięgnąć po trywialny gest sprzątnięcia wyniesiony z codzienności przypisanej kobietom i przenieść go w świat sztuki. W jej projekcie sztuka przeplata się z życiem. Dla wielu osób granica między jednym a drugim nie jest widoczna, co wzbudza czasami reakcje niezrozumienia. W części pisemnej Polisiewicz przedstawia wnikliwie wszystkie aspekty tytułu pracy doktorskiej. Tytuł zawiera w sobie kilka wątków, które uzupełniają się, tworząc bogatą merytorycznie całość. Polisiewicz przywołuje w ten sposób totalitarne pacyfikowanie, podporządkowanie władzy (w kontekście słów francuskiego ministra spraw zagranicznych Horacego Sebastiana z 1831 roku³) czy zmiany statusu społecznego wywołane rewolucją kulturalną (książka *Miasteczko Hibiskus* Gua Hua). Artystka przywołuje również postać walczącej o radykalną rewolucję Róży Luksemburg. Każdy z tych wątków znajduje swoje uzasadnienie w projekcie doktorskim.

Polisiewicz wykorzystuje swoje intuicyjne reakcje, przemieniając je w działania artystyczne,

² Aleksandra Polisiewicz, „*Rosa Rotes*”. *Stanowisko artystki / Artist's Statement*, 06.06.2016, źródło: https://magazynsum.pl/rosa-roles-stanowisko-artystki-artists-statement/#S.embed_link-K.C-B.1-L.1.zw, dostęp 1.11.2024.

³ Aleksandra Polisiewicz, *Rosa Rotes. Porządek panuje w kraju*, praca doktorska, s. 14.

doskonale przy tym łącząc wiedzę ukrytą głęboko poza świadomością z późniejszymi studiami teoretycznymi. Z dużą znajomością przywołuje artystki, które sięgały po podobne jak ona działania (takie jak: Mirele Laderman Ukeles i jej *Manifest Sztuki Opieki*, Teresa Murak i jej *Ścierki wizytek*, Marina Abramović w performansach *Cleaning the flor*, Teresa Margolles *Limpieza – Sprzątanie*, Dorota Hadrian i jej *Toma*, Maria Pinińska-Bereś performance *Kobieta z drabiną*, Julita Wójcik *Pozamiatać po włókniarkach*, Alicja Żebrowska *Zatrudzenie/Exertising*, Tomasz Opania i jego performance *50% white, 50% of dirt*, Dietmar Schmale i jego projekt *Restytucja – wymiana kulturalna*). Zna literaturę, która kontekstualizuje i sankcjonuje jej intuicyjne reakcje, które, kiedy stają się pracą artystyczną, są w pełni świadomymi działaniami. To doskonałe wyważenie. Polis nie zatracza tego, co podświadome czy instynktowne na rzecz zimnej, wykoncypowanej logiki podporządkowanej racjonalności. Łączy i uzupełnia jedno działanie drugim.

Cennym fragmentem pracy pisemnej jest wywiad z Krystyną Kutą (rozdział trzeci) solidarnościową opozycjonistką, działaczką polityczną z lat 80. ubiegłego wieku, która wskutek różnych sytuacji życiowych (w tym reperkusji po swoich politycznych działaniach), aby się utrzymać, postanowiła otworzyć firmę sprzątającą. To ważna rozmowa, herstoryczna opowieść osoby, która prawdopodobnie nigdy nie zostałaby wysłuchana, gdyby nie zainteresowanie Aleki Polis, która fokusuje swoją uwagę w miejsca nieoświetlone. Dzięki Artystce poznajemy historię zaangażowania społecznego osoby, która na co dzień zajmuje się sprzątaniem. Aleka pokazuje jak niewiele nas różni – każdy z nas niezależnie od tego, jakim kapitałem ekonomicznym dysponuje i jaką funkcję, zawód wykonuje, ma swoją historię, czasami taką, której byśmy się nie spodziewali. Krystyna Kuta kilkakrotnie brała również udział we wspólnym sprzątaniu razem z Artystką. To Krystynie Kucie jest zadedykowana praca pisemna Polis.

Cały tekst jest prześiąknięty ogromną wrażliwością Polis na nierówność społeczną i wyzysk najniższych – w kategoriach ekonomicznych – warstw społecznych. Artystka mówi o konieczności utworzenia międzynarodowego związku zawodowego i zorganizowaniu ogólnoświatowego strajku, Uważa, że tylko to może nas wszystkich uratować przed wyzyskiem i patriarchatem. Chce walczyć o godne płace i humanitarne warunki pracy dla wszystkich ludzi na całym świecie⁴. Trudno nie zgodzić się z jej spostrzeżeniami i trudno nie ulec jej nawoływaniom do działania, które patrząc na problemy współczesnego świata, zdaje się być obligatoryjne. Polisiewicz przenikliwie diagnozuje nierówności społeczne:

Pracownicy na umowie o dzieło nie mają wakacji, zwolnienia lekarskiego,

⁴ Aleksandra Polisiewicz, *Rosa Rotes. Porządek panuje w kraju*, praca doktorska, s. 18.

ubezpieczenia zdrowotnego, a w przyszłości nie będą mieli emerytur, nie mogą często zaplanować przyszłości, kupić mieszkania, nawet na kredyt, bo żaden bank im go nie udzieli. „Elastyczność” dla większości prekariuszy to ciągła niepewność i niestabilność. Jednocześnie rozwarstwienie społeczne jest coraz większe, prezes zarabia 400 tys. zł miesięcznie, a pracownik nie całe 2 tys. zł. Wiadomo, że pensja szefa zawsze będzie większa niż pracowników, jednak te dysproporcje to jakieś szaleństwo. Wyzysk obserwujemy na całym świecie, ale szczególnie widoczny jest w krajach Trzeciego Świata. Przemysł jest dziś oparty w dużej mierze na ludzkiej krzywdzie⁵.

Polis zwraca uwagę, że pośród osób najbardziej wyzyskiwanych przez kapitalizm i patriarchyat największą grupę stanowią kobiety. Poziom zatrudnienia kobiet jest mniejszy niż mężczyzn. Cały czas kobiety są gorzej od mężczyzn opłacane (za tę samą pracę), zajmują stanowiska o niższych szczeblach, więcej czasu zajmuje im wykonywanie nieodpłatnych prac opiekuńczych. Socjalizacja do roli kobiety umożliwia ich wykorzystywanie, niedocenywanie.

Polis opisuje w tekście swoje wcześniejsze prace, które nawiązują do głównego tematu pracy doktorskiej, co powoduje, że projekt doktorski zostaje ustawiony na linii czasu w kontekście innych prac. Dzięki temu widzimy spójność jej myślenia i konsekwencję w działaniu artystycznym. Zaangażowanie społeczne, aktywizm i partyzantka miejska to stałe elementy aktywności Artystki. Polisiewicz jest nie tylko artystką wizualną, ale feministką, osobą, która doświadczyła pracy z osobami w kryzysie bezdomności, ale również osobą zainteresowaną naukami wedyjskimi (starohinduskimi) – jogą i ajurwedą. To wszystko kształtuje jej spojrzenie na świat. Opowiada się za wolnością, równością, sprawiedliwością, społeczeństwem bezklasowym, edukacją opartą na samorealizacji, niezależnością, poczuciem humoru. Jest anarchotriksterką. Podobnie jak Lucio Urtubia uważa, że dobrze jest niszczyć stare rzeczy, by móc je zastąpić nowymi⁶. Przyznaje jednak, że coraz bliżej jej do sposobu myślenia Marshalla B. Rosenberga, który uczy porozumienia bez przemocy. Ważna dla Polisiewicz jest herstoria, a także feminatywy, których używa od 2013 roku. Jak sama pisze:

(...) słowa mają moc, to z nich budujemy konstrukty myślowe i teorie. Słowa potrafią nas budować lub rujnować⁷.

Poprzez zapisany tekst poznajemy ją nie tylko jako Artystkę, ale również jako osobę, co jest

⁵ Monika Stelmach, *Jak protestują kobiety, rozmowa z Aleksandrą Polisiewicz*, „Dwutygodnik”, styczeń 2015, źródło: <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/6329-jak-protestujakobiety.html>, dostęp 2.11.2024

⁶ Aleka Polis z cyklu *Trickster*, 2010/12.

⁷ Aleksandra Polisiewicz, *Rosa Rotes. Porządek panuje w kraju*, praca doktorska, s. 13.

kolejnym splotem życia i sztuki.

Podsumowując, opis pracy doktorskiej jest tekstem napisanym komunikatywnym, klarownym językiem, zawierającym istotne treści i manifesty. Żywię głęboką nadzieję, że zawarte tam postulaty znajdą kiedyś swoje odbicie w systemowych rozwiązaniach. Całość przedstawionego do oceny tekstu oceniam pozytywnie, przeczytałam go z dużą przyjemnością i zaciekawieniem. Stanowi ważne uzupełnienie artystycznej części doktoratu, pozostawiając odbiorcę i odbiorczynię w pełnym zrozumieniu działań artystycznych Polis wykonanych w ramach projektu doktorskiego.

4 OCENA PRACY DOKTORSKIEJ

Praca doktorska to wystawa złożona z wielu różnych projektów Aleki Polis. Przede wszystkim jest to dokumentacja protesto-performanców lub post-performanców (jak nazwała je Artystka) pod ogólnym tytułem *Rosa Rotes*, które Polisiewicz zrealizowała w latach 2016 – 2024. Wyliczone w pracy pisemnej performance (s. 91-93) to czyszczenie – sprzątanie, zmiatanie, mycie polskich instytucji kultury, a także manifesty. Oprócz tego są to obiekty (tkaniny użyte do sprzątania, sztandar ROBARTu), zarejestrowane na wideo wywiady, a także prace wykonane we współpracy z osobami z niepełnosprawnościami, obraz wyszywany z kobietami z Koła Gospodyń Wiejskich czy praca wykonana z dziećmi w czasie zajęć na świetlicy środowiskowej w Stanisławowie, manifest *Ja człowiek*, film wideo *Rebus – czystość rasowa*, praca *Pochodzę z królestwa zwierząt. Ludzkie granice mnie nie dotyczą*, praca *Matryca* i *Rosarium*. Wszystkie projekty łączy wrażliwość Polis skierowana wobec tych, którzy *sami o siebie nie zawalczą*⁸. W moim odczuciu śmiało można by zaprezentować w ramach pracy doktorskiej jedynie projekt *Rosa Rotes* skupiony wokół czyszczenia instytucji. Jest to wieloletnie działanie Polis, wystarczające, aby obronić doktorat. Jednak rozumiem doskonale pomysł rozszerzenia zakresu prac. Mając tak bogaty dorobek, nie jest łatwo zdecydować się na wąski wybór, w czym z pewnością nie pomaga również socjalizacja na kobietę i wpajany kulturowo fenomen oszustki (któremu sama często ulegam).

Czyszczenie instytucji zajęło Polis 8 lat i przeszło swoją ewolucję. Zanim Artystka zaczęła ogólnokrajowe sprzątanie, we współpracy z Katarzyną i Zbigniewem Szumskimi, artystami z Teatru Cinema w Michałowicach opracowała specjalny zestaw gestów potrzebnych do wykonania performanców. W sklepie z używaną odzieżą kupiła dla siebie sukienkę nawiązującą do dawnych fartuchów, w których kobiety sprzątające wykonywały swoją pracę w instytucjach publicznych. A

⁸ Tamże, s. 96

także tkaniny, które posłużyły jej do przygotowania szmat. Za pomocą tych rekwizytów oraz opracowanych gestów poprzez działania performance jak sama mówiła, chciała odczarować sprzątanie jako najniżej w hierarchii społecznej postrzeganą pracę.

W pierwotnym założeniu Polis chciała wyczyścić wszystkie galerie BWA w Polsce. Sprzątnęła wiele z nich: BWA w Jeleniej Górze, BWA w Wałbrzychu, BWA we Wrocławiu, GSW w Opolu, Galerię Kronika w Bytomiu, Galerię Bielską BWA, Galerię Labirynt (razem z Waldemarem Tatarczukiem), BWA w Tarnowie. W niektórych myła okna, w innych chodnik przed wejściem. Po wykonaniu performance Artystka prosiła daną instytucję o wystawienie świadectwa jakości jej pracy, z podpisem dyrektora bądź dyrektorki instytucji oraz pieczętą na tkaninie, którą sprzątała, czyli na brudnej szmacie. I osobno tradycyjnie w formie papierowej. Czasami w sprzątaniu pomagały jej inne osoby. Niekiedy nie były to galerie, ale inne budynki użyteczności publicznej takie jak: urząd miasta, kościół, szpital, ministerstwo czy kamienica mieszkalna. Polisiewicz myślała również o założeniu spółdzielni, która poprzez fizyczną pracę sprzątania przyczyniałaby się do wytwarzania sztuki. Ideę spółdzielni, którą nazwała ROBART, przedstawiła razem z Piotrem Bujakiem w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie w 2016 roku.

Pierwotnie sprzątanie było (jak już o tym wspominałam) intuicyjną reakcją uwarunkowaną doświadczeniem socjalizacji do roli kobiety. Potem intuicyjna reakcja przekształciła się w działanie performance. Na początku Polis sprzątała w milczeniu. Po raz kolejny znaczenie miało doświadczenie socjalizacji na kobietę, która przez wieki przyuczana była do niezabierania głosu. Był to niemy protest wobec nierówności ekonomicznej, w obronie pracowników słabo wynagradzanych za swoją pracę. Te rytuały sprzątania okazały się działać na Artystkę wzmacniająco. Z czasem bowiem Polis zaczęła wprowadzać do swojego niemego protestu manifesty – pisane, drukowane na plakatach, ścierkach, czasami odczytywane – jasno werbalizowane komunikaty. Deklaracje wyrażane mocnym głosem. Było to zabieranie głosu w ważnych kwestiach, przedstawianie swojego stanowiska. Sprzątanie stało się narzędziem emancypacyjnym.

Sprzątanie – zwykła, codzienna czynność została wniesiona do galerii, na grunt sztuki. W podobnym geście sto lat wcześniej wniesiono do galerii pisuar⁹, zmieniając sposób myślenia o sztuce, nadając mu nową ścieżkę, otwierając nowe możliwości. Pisuar został przeniesiony z przestrzeni przynależnej do codzienności mężczyzn. Sprzątanie to ciągle czynność, która zwyczajowo i historycznie przypisana jest codzienności kobiet. Ten fakt nie pozostaje bez

⁹ Chodzi o dzieło *Fontanna* zgłoszone na wystawę organizowaną przez Stowarzyszenie Niezależnych Artystów w 1917 roku w Nowym Jorku

znaczenia dla Artystki. Jej marzeniem jest ogólnoswiatowy strajk nisko opłacanych pracowników, prekariuszy, a przede wszystkim ogólnoswiatowy strajk kobiet. Polisiewicz wierzy, że tylko ogólne ruszenie kobiet pozwoli im odzyskać moc i sprawność, którą posiadały w odległych czasach, o których nikt już teraz nie pamięta (patrz rozdział 4.5. *Manifestacja kobiecej siły*). Chciałaby, aby jej performance'y zwróciły uwagę na niewidzialną pracę kobiet. Nie tylko tę, która jest wykonywana w domach, ale również na tę, która jest związana z zawodami przypisanymi przede wszystkim kobietom. Zawodami, które lokują się najniżej w hierarchii społecznej, zawodami takimi jak sprzątaczką (bądź jak podpowiada strona Synonimy.net czyścicielką, konserwatorką powierzchni płaskich, pracowniczką usług czystościowych, zamiataczką), pracownica seksualna czy pomoc domowa. Poprzez wniesienie sprzątania na grunt sztuki Polis chce wynieść na wyżyny hierarchii społecznej wspomniane wcześniej zawody. Korzystając ze swojego statutu Artystki, upomina się o te, które pozostają niewidoczne. Wnosząc sprzątanie do galerii, czyni coś jeszcze; uwalnia wstyd i nadaje dumę wszystkim prekariuszkom, zatrudnionym na niskich stawkach. Jako prekariat rozumie również pracę artystów i artystek – tzw. ciemną materię sztuki, która poświęcając wiele sztuce, często niczego nie otrzymuje w zamian. W sztuce, dziedzinie będącej kwintesencją patriarchatu, gdzie tylko wybrańcy zdobywają wszystko. Reszta żyje w nadziei, że ich los kiedyś się odmieni. Gdzie widzialność artysty i jego uznanie, nie zawsze przekłada się na sukces ekonomiczny.

Niemalże wszystkie performance zostały udokumentowane na wideo. Nakręcone zwykle za pomocą kilku ujęć kamery, bez szukania wyszukanych kadrów. Mają być zwykłą dokumentacją, zwykłej czynności sprzątania – surowe, bez kokieterii, czy zbędnej dbałości o oświetlenie, kadry. Mają nie odwracać uwagi od samej czynności sprzątania. Nieco inna jest rejestracja wideo nakręcona w MSN *Emilka* w Warszawie. Sprzątająca tam Artystka stanowi dużą dysproporcję wobec olbrzymiej przestrzeni. Na niektórych kadrach jej sylwetka niemal się gubi, co tylko potęguję wymowę i przekaz – jest wiele spraw do uporządkowania.

5 KONKLUZJA

Aleka Polis to uznana, rozpoznawalna artystka, która zaznaczyła swoją obecność na polskiej scenie artystycznej. Jednak podobnie jak wiele innych znanych osób artystycznych nie czerpie korzyści finansowych ze swojej sztuki, umożliwiających codzienne egzystowanie. Mimo tego Polisiewicz nie przestaje tworzyć od ponad 20 lat. Nie jest to postawa zbyt częsta. Większość artystów i artystek nie wytrzymuje takiego długodystansowego działania i rezygnuje z aktywności artystycznej, skupiając się na pracy zarobkowej. Polisiewicz nieprzerwanie od 2001 roku pracuje twórczo, czego

dowodem jest jej udział w wystawach, niezmącony żadną przerwą w ciągu 23 lat. Pracuje również zarobkowo (w szpitalu psychiatrycznym dla młodzieży, z osobami z niepełnosprawnościami intelektualnymi). Nie ma zabezpieczenia w postaci pracy na uczelni, co jest udziałem niektórych artystek i artystów (w tym moim). Te fakty związane z jej życiem, mają bezpośredni wpływ na podjęty przez nią w pracy doktorskiej temat. Bez własnych doświadczeń prekaryjnych jej działania artystyczne byłyby nieautentyczne. Polisiewicz wie dobrze, o czym mówi. Podejmuje w swojej pracy doktorskiej niezwykle ważny temat. Niezależnie od tego, czy wstawia się poprzez swoje działania artystyczne za prekariatem rozumianym bardzo szeroko, czy zawężonym do świata sztuk wizualnych, za każdym razem jest to temat, który wymaga nieustannego drążenia. A każda czynność w tym kierunku jest niezwykle cenna. Czy praca doktorska Aleki Polis rozwiązuje postulowany przez nią problem? Z pewnością nie. Być może jednak stanie się kroplą, która wpłynie na przelanie czary długo zbieranej goryczy i zainspiruje do szerokiego działania. Czego jej oraz wszystkim prekariuszkom i prekariuszom życzę.

Po wnikliwym zapoznaniu się i analizie dokumentacji doktorskiej przedstawionej przez Aleksandrę Polisiewicz stwierdzam, że w pełni spełnia ona wymogi nakładane art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*. W związku z tym z pełnym przekonaniem rekomenduję o nadanie jej stopnia doktory sztuki w dziedzinie sztuki w dyscyplinie artystycznej: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.



Dra hab. Iwona Demko, prof. uczelni